

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8 — Skrzynka pocztowa № 50 — Adres telegraficzny: Zmie — Lublin.

Cena prenumeraty	Cena ogłoszeń
W Lublinie bez odosobnienia: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosobnieniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.	Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 10 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 20 h. W dziale adresowym 4 h. Załączniki za 200 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska poranna” kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

„HERCZK” - „OAZA” KIBB (gm. hotelu TEATR Europejski.) **DZIS** Dramat detektyw w 5 częściach

TELEGRAMY.

Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDEN, 194 (BK) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 18.4.

Wschodnia widownia wojny.
Walka artyleryjska zżyła się miejscami; pozostym nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Włoska widownia wojny.
Położenie bez zmian. Jeden z naszych lotników zestrzelił w walce powietrznej nad Villach nieprzyjacielski samolot Farman; lotników wzięto do niewoli.

Poludniowo-wschodnia widownia wojny
Włosi starali się koło Skazu razić most pontonowy przez Wojskę; przeszkodził im nasz ogień.

Zastępca szefa sztabu gen. von 46ter marszałek polny por.

Dymisja min. Bobrzyńskiego.

WIEDEN, 194 (tel. wł.) Dzienniki donoszą: Minister dla Galicji Dr. Bobrzyński podał się do dymisji.

WIEDEN 194 (B. K.) Wedle pism podał się także minister dla Galicji Dr. Bobrzyński do dymisji, ponieważ uregulowanie kwestji wyodrębnienia Galicji nie nastąpiło w formie uchwalonej w Kole polskim.

Niektóre pisma wskazują na to, że Koło polskie nie powzięło jeszcze stanowczej uchwały, wobec czego nie jest wykluczonem, by dymisja Dra. Bobrzyńskiego nie mogła być odwołana.

Rosyjska rada robotników — przeciwko Anglii i Francji.

LUGANO, 194 Petersburski korespondent „Corriere della Sera” donosi, że na zjeździe Rady robotników i żołnierzy atakowano ostro Anglię i Francję, które chcą, aby Rosja dla nich wyciągała kasztany z ognia.

Francja a Rosja.

BERNO, 194 W sprawie ostatniego manifestu rosyjskiego rządu tymczasowego większość prasy francuskiej zachowuje grobowe milczenie. Szczególniej tyczy się to wielkiej prasy informacyjnej. Przeciwnie zaś takie organy partyjne, jak „Radical”, „Rappel” i „Victoire” nie ukrywają bynajmniej wielkiego zaniepo-

kojenia francuskich kół politycznych, wywołanego rozwojem wypadków w Rosji.

Kontrolerzy przy ministrach rosyjskich

GENEWA, 194 „Petit Parisien” donosi, że u boku wszystkich ministrów tymczasowego rządu rosyjskiego urzędować będą specjalni kontrolerzy komitetu Czeheidzego.

Samorząd w kraju Nadbałtyckim.

STOCKHOLM, 194 Tymczasowy rząd rosyjski wydał ukaz, wprowadzający tymczasowy samorząd w gubernji Estońskiej z włączeniem niektórych miast gubernji Inflanckiej oraz wyspy Oesel.

„Pokój na 1 lipca”.

BERLIN, 194 Z Chrystjanii donoszą do Berlina Abendpost: Dziennik chrystjański Aftenposten pisze: Duńskie dzienniki socjalistyczne podają ilustym drukiem wiadomość, że nie jest tajemnicą, iż odbywały się nieurzędowe rokowania pokojowe, ale uległy rozchwianiu. Dowiadujemy się jednak ze strony wierogodnej, że usiłowania pokojowe wznowiono z inicjatywy socjalistów i mamy powód do wierzenia, że widoki tych usiłowań są niezłe.

Aftenposten do artykułu powyższego dodaje słowa „Jeszcze przed 1 lipca nastanie spokój”.

Położenie w Grecji.

HAGA 194 „Allg. Handelsblad” donosi z Londynu, że położenie w Grecji staje się krytycznem. Gabinet Lambrosa ma zamiar ustąpić.

Rewolucja na wyspach greckich.

ROTTERDAM, 194 (tel. wł.) „Daily Telegraph” donosi z Aten: Na wyspie Kephilos ludność wypędziła żandarmerję królewską oraz miejscowych przedstawicieli władzy państwowej. Podobno także same wydarzenia miały miejsce na wyspach L-ukas i na Itace. Na wszystkich wyspach Jońskich za wyjątkiem Korfu nastąpił koniec władzy królewskiego rządu greckiego.

Ambasador amerykański Elkus chory.

KONSTANTYNOPOL 194 (BK.) Ambasador amerykański Elkus zachorował na tyfus plamisty.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ I HANDEL POLSKI.

Strajki i demonstracje robotnicze w Berlinie.

„Berliner Tagblatt” podaje następujące szczegóły bezrobocia:

Jak spodziewano się od kilku dni, strajkują w większej liczbie zakładów w Wielkim Berlinie robotnicy i robotnice. Wczoraj wieczorem mężowie zaufania Związku robotników metalowych odbyli jeszcze raz naradę, na której hasło „strajki masowe zebrania” było na dzisiaj ustanowione. Za tem hasłem nie idą jednak wszyscy robotnicy jednomyślnie. Strajk rozszerza się tylko na część fabryk amunicji, poza tam głównie na zakłady przemysłu maszynowego.

Og. 9-ej odbyły się w wielkich lokalach północnego Berlina i również pod otwartym niebem zebrania, na których wygłoszono przemowy. Mówcy omawiali sprawy środków żywnościowych i poruszając oczywiście także sprawę polityki i pokoju. Wśród uczestników były bardzo liczne kobiety, w wielu miejscach znajdowała się ich większość. Po ukończeniu zebrania utworzyły się pochody, które skierowały się do wewnątrzmiast i przeszły koło zamku aleją Pod Lipami.

W parku „Tiergarten” złączyły się w długim pochodzie liczne grupy, złożone głównie z kobiet i dziewcząt. Przez „Schöhauser Allee” przesunął się duży pochód w kierunku śródmieścia. W Charlottenburgu na Berlinerstrasse, krążyły tłumy w tempie żywym, ale zajęć nie było. Podobne wadomości napływały w godzinach popołudniowych z różnych innych dzielnic „Wielkiego Berlina”. Na berlińskim Placu Zamkowym o godz. 2 po południu zgromadził się tłum wielotysięczny, który p witał okrzykami „hurra!” przedciągającą wartę z kapelą.

O godz. 12 i pół policja znów zamknęła dostęp do ulicy „Pod Lipami”.

Manifestanci wszędzie zachowywali się bardzo spokojnie; nie mieli oni ani sztandarów, ani, idąc, nie wyrażali swych życzeń w głośnych okrzykach.

Pod datą 17.4 Biuro Wolffa donosiło:

W przeważnej części fabryk, w których wczoraj strejkowano, dziś pracę wznowiono.

Ilu Polaków przebywa w Rosji?

O liczbie wysiedleńców polskich w Rosji mówi się wiele, przyczem liczba ta zawsze prawie podawana w cyfrach bardzo wysokich, niemal fantastycznych. Nie od rzeczy przeto będzie zapoznać się z cyframi w tej sprawie, posładanymi przez Radę Zjazdów polskich organizacji pomocy ofiarom wojny. Są to cyfry najbliższe prawdy, a zebrano je przy pomocy różnych organizacji polskich, które rejestrację naszych wysiedleń-

ców przeprowadziły możliwie najdokładniej.

Było zatem z końcem 1916 roku zarejestrowanych wysiedleńców polskich w guberni Witebskiej 10 283, Wołyńskiej 10 606, Ekaterynosławskiej 38 654, M.ńskiej i Wileńskiej 89 143, M. hylwowskiej 63 138, Moskiewskiej 75 563, Orłowskiej 20 471, Piotrogradzkiej 27 850, Połtawskiej 14 410, Pskowskiej 10 72 Samarskiej 13 162, Sar. t. wskiej 26 796, Smoleńskiej 26 827, Tambowskiej 11 808, Tułskiej 10 507, Charkowskiej 37 300, Chersońskiej 10 342, Cernichowskiej 20 837, obw. wojska dońskiego 19 299. Nadto, poza gub. Kijowską, Charkowską i obw. wojska dońsk., mieszka jeszcze w różnych guberniach 121 299 zarejestrowanych wysiedleńców (w czem 5 087 galicyjskich), zaś w saniterno żywnościowych oddziałach w rajonie działalności „Siewieropomoszczi”, znajduje się 40 792 wysiedleńców polskich. Ogółem zatem zarejestrowano w Cesarstwie do końca ub. roku 748 322 wysiedleńców polskich, z których 316 206 pobiera zasiłki. Zwążywszy, że rejestracja ta nie jest dokładna, a przytem nie obejmuje miast Piotrogradu i Moskwy, wreszcie biorąc pod uwagę dosyć poważną liczbę wysiedleńców, których do dnia 1 stycznia b. r. nie zdołano zapisać (w ciągu 2 pierwszych miesięcy b. r. stwierdzono już, że cyfrę dotychczasową powiększyć należy o 10—15 procent) — wiarygodny przyjąć liczbę około półtora miliona, jako najbliższą rzeczywistości.

Polityka chłopska.

Politykujemy wszyscy. Politykują potomkowie senatorów i meków stanu; politykują i chłop. Przedmiotem rozpraw bywa najczęściej przyszły ustrój polityczny Polski.

Chłopi oświadczyli, że stanowiąc za monarchją dziedziczną. Do Rzeczypospolitej nie mają zaufania. Zapytani, dla czego nie chcą Rzeczypospolitej, która przecież równa stany, i zapewnia łatwiejszy dostęp włościanom do udziału w rządzie, odpowiadają, że prezydent nigdy nie będzie tak dobrze rządził krajem, jak król dziedziczny. „Bo pr. sę ja panów” powiada do inteligentów włościanin — „król, ta jak gospodarz, rządzi krajem, myśląc o tem, że gospodarować tu będą również jego dzieci i jego wnuki, i dla tego dba o to, ażeby gospodarstwo szło składnie tak, iżby dobrze było nie tylko za niego, ale i wtedy, kiedy dzieci i wnuki obejmą po nim spuściznę. A prezydent, to niby arandarz, wie, że jego państwo kończy się za 3 lata, — więc dba tylko o to, ażeby za niego szło dobrze i nie troszczy się o następcę, czy będzie miał czem gospodarować. Dla tego też tylko rządy króla są pożądane.

H. W.

Biskupi a Rada Stanu. Nowe prowokacje żydowskie.

—2—

Korespondent warszawski „Gazety polskiej” podaje rozmowę swoją z X. Zygmuntem Chelmińskim. W rozmowie — pisze korespondent — X Chelmiński poruszył kilka spraw wagi ogólnej, które z jego upoważnienia podajemy do wiadomości publicznej. Zapytany o swój stosunek do Rady Stanu, X Chelmiński powiedział: „Mam wrażenie, że stosunek społeczeństwa do Rady Stanu uległ znacznej przemianie na lepsze. Głosy nieprzychylnie umilkły, Rada Stanu zyskała uznanie. Prócz tego czas wykazał, że wistocie program natychmiastowego realizowania państwa polskiego jest najrealniejszy i że zalekanie z budowaniem komórek państwowych jest raczej szkodliwe, niż przeczne. To też zwolna żywiły dotychczas bierne, zaczęły ożywiać się i silić w tym kierunku a wybitni działacze, jak ks. L. bomirski, hr. Taraowski i ks. Sapieha zdecydowali się wziąć udział w pracach różnych komisji Rady Stanu. Ja sam, choć ze względu na zdrowie wycofałem się z czynnej polityki, zdecydowałem się wziąć udział w pracach komisji sejmowo konstytucyjnej. To przyłączenie się czynników dotąd pasywnych do Rady Stanu, zwiększa jej autorytet, a więc i siłę w kraju, zmniejsza zaś tarcia i opozycję.

Uchwili w tej mierze zjazdu biskupów również niewątpliwie dodatnio wpłyną na stosunek społeczeństwa do Rady Stanu. Biskupi bowiem wyrazili zaufanie pod adresem Rady Stanu, iż mając interes Polski na uwadze, sprosta swemu poważnemu zadaniu. Zadanie Rady Stanu biskupi uznali jako niezwykle poważne i godne poparcia. Dla całego narodu zdać sobie musi sprawę, że niepodległość jest jego naczelnym i możliwym do osiągnięcia programem; to też biskupi uznają go za główny cel naszej polityki i gotowi są zarówno modlić, jak i czynić w sprawie tych, którzy do osiągnięcia tego programu zmierzają.

To oświadczenie biskupów — ciągnął X Chelmiński — ma być najlepiej, jak ważny atut w ich poparciu zyskuje Rada Stanu.

Położenie Rady Stanu, budującej państwo polskie niemal przy akompaniamencie dział, przy refleksach pożogi wojennej, jest niesłychanie trudne. Wyczerpanie ekonomiczne kraju, podział na dwie okupacje, rekwizycje i obudzone aspiracje mas ludowych wszystko to spleta się w węzeł wprawdzie nie gordyjski, ale skomplikowany i trudny do rozwiązania. Wierzę jednak głęboko — zakończył rozmowę X prelat — że Bóg wesprze ustowania Rady Stanu i że ta, oparta o powszechną narodzi polskiego wspólpracę, doprowadzi skołałny okręt ojczyzny naszej do szczęśliwej i zapowiadającej nową erę przystani.

Na odbytych w Łodzi 2 kwietnia sjonistów i sjonistek, oddzielnie, powzięto jednogłośnie wspólną rezolucję, która opiewa: „Zebrania żąda uznania żydów za naród i na tej zasadzie udzielenia żydowskiej mniejszości narodowej w Polsce gwarancji konstytucyjnych, zapewniających im dom nie tylko prawa obywatelskie, lecz także narodowe; słuszne i od powiednie przedstawicielstwo we wszystkich instytucjach państwowych i komunalnych, jak również całkowitą autonomję w sprawach wewnętrznych żydowskiego życia narodowego.”

Z powodu protestu części prasy polskiej przeciw oszczerstwom szerzonym przeciw Polakom w prasie zagranicznej, organ komitetu sjonistów w Warszawie wydrukował artykuł, który zaczyna się od słów:

„Możemy to powiedzieć otwarcie i wyraźnie: Zasiądź do stołu i rokować z powagą, z wzajemnym zaufaniem o prawa żydowskiej mniejszości narodowej w Polsce, — Jesteśmy gotowi właśnie z Polakami tylko z Polakami; lecz protestować przeciw temu, że z drwinami spotykają się nasze najlepsze zamierzenia, wydawać okrzyki bólu wskutek krzywd nam wyrządzanych na każdym kroku — to będziemy i musimy czynić przed szerokim światem, także poza granicami kraju polskiego”.

Wprowadzenie marek polskich w okupacji niemieckiej.

W Warszawie opublikowano rozporządzenie regulujące na terenie okupacji niemieckiej sprawę waluty. Najważniejsze punkty tego rozporządzenia brzmią następująco:

Jedynym prawnym środkiem płatniczym w Jeneral-Gubernatorstwie Warszawskim jest polska marka. Rubel przestaje być prawnym środkiem płatniczym w Jeneral-Gubernatorstwie Warszawskim.

Jeżeli w przepisach prawnych, rozporządzeniach lub przy wyznaczeniu podatków publicznych wymieniony jest rubel, jako środek płatniczy, zostaje on zastąpiony przez markę, po kursie 1 rubel — 2.16 marki polskie, jeżeli zaś jako środek płatniczy jest wymieniona marka niemiecka, zostaje ona zastąpiona przez markę polską.

Wyznaczenie w rublach cen towarów, przeznaczonych na sprzedaż, jest wzbronione; na przyszłość mają być ceny wyznaczone li tylko w markach polskich.

Zabrania się:

a) dokonywać w rublach operacji prawnych, mających za przedmiot wypłaty pieniężne, przeważnie zaś kupna wszelkiego rodzaju;

b) dokonywać wypłaty w rublach; dotyczy to w szczególności też wypłat płac zarobkowych, pensji i komornego;

c) wystawiać w rublach prywatne i publiczne dokumenty, o ile dotyczą wypłat pieniężnych (weksle, czek, rachunki, kwity, oferty, zobowiązania dłużnicze wszelkiego rodzaju i t. d.).

Przepisy zaś odnośne nie dotyczą:

a) zobowiązań płatniczych, które powstały przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia;

b) czynności prawnych, spowodowanych śmiercią. Jednak i w tych wypadkach (a i b) przysługuje dłużnikowi prawo pokrycia brzących w rublach zobowiązań walutą polską, po kursie 1 rubel — 2.16 marki polskie.

Wszelkie zobowiązania płatni-

cze w markach niemieckich mogą być regulowane markami polskimi; wszelkie zobowiązania płatnicze w markach polskich mogą być regulowane markami niemieckimi.

Wykroczenia przeciwko mniejszemu rozporządzeniu będą karane grzywną do marek polskich 100,000 i więzieniem do lat 5, lub też jedną z tych kar, o ile w myśl innych praw karnych nie grozi kara wyższa.

Sisty z nad Wieprza.

(Korespondencje własne „Ziemi Lubelskiej”.)

(Zjazd włościański w Zamościu — O duży młodzieży — O godność kobiety.

Klimentów, w kwietniu.

W sobotę i niedzielę dnia 21 i 22 b. m. odbędzie się w Zamościu zjazd włościański. Na zjeździe poruszone będą najżywcześniejsze interesy Zamojszczyzny. Rozgadają się luźnie, poznają i zbliżają do siebie, pomyślą o dalszej pracy w Stowarzyszeniach, o rolnictwie, odbudowie wsi i wielu wielu wiejskich boączkach. Ziemia jest podstawą naszego bytu — to też sprawy gospodarce przedewszystkiem będą omawiane. Poza referatami różnych osób o kolonizacji przybędą na zjazd i wygłoszą referaty również przedstawiciele Centralnego Wydziału Kółek rolniczych w Lublinie.

Pokolenie dorastające jest obecnie częstokroć narazone na zgubne wpływy, jakie spowodowała ze sobą wojna. To też na młodzież należy dziś zwrócić większą uwagę, boć to są ci, którzy stoją u wrót i mają pierwszą rolę w bój życia. Trzeba więc ich bronąć przed zepsuciem. Pamiętać o tam powłani przedewszystkiem wychowawcy. Wojna prowadzi w wielu wypadkach do zaniku uczucia szlachetnych i poczucie obowiązków względem rodziny. Wływom tym podlega również młodzież.

Rany, ból, krzywda cudza nie wywołują częstokroć współczucia ani wrażeń.

Otwiera matkę, czy jedyną opiekunkę, pod której opieką wzrastały młode dziewczęta, a w dwa tygodnie te ostatnie w niepamięć już puściły jej wspomnienia i bez troski tańczą i bawią się. Zda się, że ludzie stracili już połowę serca. A czem będą gdy stracą drugą połowę? Są zresztą ludzie, którzy go nigdy nie mieli. Najbardziej boli to, że właśnie polska dziewczyna częstokroć zatracza dobroć i łagodność, kobiecość, te najwznoślej sze pierwiastki duchowe, które kobiety polskie zawsze dotąd znami nowały.

Po łunach pożarów i wichrze spustoszeń wojennych przyszło nowe nieszczęście: rozpusta i zepsucie obyczajów. Nie omiatało to nieszczęście również polskiej dziewczyny i kobiety. Smutny jest nieszczęścia tego plon. Ilek obrazków wziętych z dnia codziennego można w tej dziedzinie przytoczyć. Rodzina częstokroć zaczyna świecić pustką. I tę najpiękniejszą budowę, najmodrzejszą twórcy cywilizacji zaczyna nieraz ogarniać zgnilizna. Do wnętrza tej podstawowej komórki społecznej wkrada się smutek i nieład. Matki i opiekunki za słowa i wspomnienia bywają sponiewierane, pozostają jakieś rumowisko przeszłości, gdzie miejsce dla wszelkiego robactwa.

Czy było kiedy więcej zaniku etyki i obowiązku?

Słyszałem niedawno od wielce poważanego i zasłużonego pracownika księdza X., który, narzekając na pustą gadaninę i krzykactwo, którego wokół pełno, na brak ludzi do pracy, wspominając o kobiecie, rzekł: „Kobiet mamy dużo, lecz prawdziwych kobiet bardzo mało”.

Polska powstaje. Przed niewia-

stą polską otwiera się jasna droga, będzie ona mogła spełniać swe zadania jak spełniała je w czasie niewoli — te polskie niewiasty, która zarzwały męskie serca, dodawały im hartu do pracy dla tej, która była skazaną przez wrogów na to by zginęła, a nie zginęła.

Jakże zadanie to spełni kobieta w dołu dzisiejszym. Czy myśli już i zda się sobie sprawę ze swego przeznaczenia. Czy to młode pokolenie będzie zdolne świecić przykładem i poświęceniem? Czy zamiast prawdziwej radości nie wniesie w rodzinę zwątpienia i rozkładu? Strzeż się kobieto polska zdradliwego zepsucia czasów dzisiejszych. Nie zatracaj w tym wirze serca i dobroci.

Antoni Bartosz.

Dyr. Bańkowski w obronie ankiety Lubelskiego Stow. Techników.

Na ostatniem posiedzeniu zjazdu techników w Warszawie dyr. Bańkowski, bardzo żywo oponował przeciwko głosowaniu włościan Komisji organizacyjnej „na ślepo”, bez najmniejszej uprzedniej dyskusji.

Sprawozdawca „Kurjera Polskiego” określił ten protest dyr. Bańkowskiego jako „librum veto”. Na skutek tego dyr. Bańkowski zjawił się w redakcji rzeczonoego pisma, w celu udzielenia wyjaśnień, które „Kurjer” przedstawia w sposób następujący:

Dyr. Bańkowski mówi:

— Komisja organizacyjna proponowała zjazdowi uchwalenie statystyki sił i środków technicznych, polskich. Ta statystyka już w ruchu bo komisja organizacyjna rozesłała kwestjonariusz w lutym mającej wycieczki roku bieżącego, czyli na krótko przed zjazdem, i otrzymała nań pewną liczbę odpowiedzi. Otóż ten kwestjonariusz był i „niepotrzebny” i „nielepiej”.

— A to dla tego, że jeszcze w lipcu 1916 roku Stowarzyszenie techników w Lublinie rozesłało do polskich zawodowców taki sam w zasadzie kwestjonariusz i w tym samym zupełnie celu, o czem Komisja organizacyjna nie mogła przecie nie wiedzieć. Na lubelską ankietę nadeszło już kilkaset odpowiedzi, a wśród nich niemało i z Warszawy.

Na dowód podaje nam p. Bańkowski, oba kwestjonariusze i prosi o sprawdzenie.

— Otóż proszę pana, na zjeździe nie pozwolono ani słówkiem pisać, że proponowana jest robota podwójna, a więc całkiem zbędna, prowadząca do zmarnowania sporej ilości sił i pracy. Jak to nazwać?

P. Bańkowski wskazywał nam różnice, zachodzące, jego zdaniem, na korzyść kwestjonariusza lubelskiego. Ten bowiem uwzględnił jeszcze kwestje, które warszawski kwestjonariusz pomija, jak np. specjalność naukową i prace, wydane drukiem, kwalifikacje w kierunku prowadzenia szkolnictwa narodowego.

Dalej „Kurjer Polski” dodaje od siebie następujący komentarz: Zarzut zbędności dwóch ankiet, w zasadzie, intencji i celu jednakowych, powinien jednak być odpartym przez ludzi, którzy użyteczną pracę mają sobie za hasło i ideał Tembardziej odpartym być powinien zarzut nielepiejności, podkreślony niedopuszczeniem oponenta do głosu w danej kwestji, co twórcy warszawskiej ankiety.

Jakkolwiek ta rzecz się obróci musimy zwrócić uwagę na zupełną niewłaściwość tłumienia małych prowincjonalnych ognisk technicznej solidarności społecznej przez wielkie stołeczne zrzeszenie.

Gdy wywiąże się gdzie na prowincji czysta intencja, większa energia i dobry pomysł, warszawscy technicy mają ludzki i obywatelski obowiązek poprzeć ją, życzliwie powitać przynajmniej, a już bezwarunkowo powstrzymać się od działań, rezultatem których byłoby niszczenie tej intencji i tej energii.

Wyjaśnienie.

W celu zupełnego i ścisłego wyjaśnienia, że zamieszkały w naszym mieście p. Władysław Stanisław Zabiełło nie ma nic wspólnego z osobą Władysława Zabiełły (Przejzysł) wymienioną w № 190 „Ziemi Lubelskiej” w korespondencji własnej ze Stockholmu pod tytułem „Z za kulis żywiołów rewolucyjnych” zamieszczamy, na prośbę osoby zainteresowanej, w dosłownym brzmieniu niniejszy dokument:

My, niżej podpisani, na zasadzie dowodów, a mianowicie:

1 Świadectwa rządowej szkoły realnej w Warszawie z dn. 30 Listopada 1905 r. za № 2331.

2 Świadectwa dojrzałości, wydanego przez c. k. wyższą szkołę realną w Krakowie w d. 11 czerwca 1907 r. L. 64.

3. Książeczki legitymacyjnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie za № 73 i świadectw z egzaminów (colloquium) na tymże Uniwersytecie z dn. 2 Maja 1908 r., 16 Października 1908 r., 27 Marca 1909 r. i 18 Listopada 1909 r.,

4. Świadectwa Banku Handlowego w Łodzi Oddziału w Warszawie z dn. 28 Listopada 1911 r.

5. Świadectwa Centralnego Biura Zrzeszonych Cukrowników w Warszawie z dn. 10 Sierpnia 1916 r. za № 8620

Oraz na mocy osobistych znajomości s t o s u n k ó w rodzinnych, stwierdzamy, że:

I) Pan Władysław Stanisław Zabiełło urodzony w dn. 8 Maja 1886 r. w Opolu Włodawskim Siedleckiej gub., jest synem Stefana i Jadwigi z Szaniawskich, ziemian podiaskich i pochodzi z litewskiej rodziny Grodzieńskiej gub.

II) Uczęszczał do rządowej szkoły realnej w Warszawie, z której został usunięty za strejki szkolne na zarządzie postanowienia Rady Pedagogicznej w dn. 17 Sierpnia 1905 r.

III) Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości w wyższej szkole realnej w Krakowie uczęszczał na Uniwersytet Jagielloński na wydział filozoficzny przez lata 1907 do 1910, porzucając od półroczu zimowego 1907/8 r. a kończąc na półroczu latalem 1909/1910 r. szkolsym.

IV. W 1910 r. w Kwiecień osiedla w Siedlecach, gdzie zakłada i redaguje wspólnie z p. Zygmuntem Michałowskim „Głos Podlasia”.

V) W 1911 r. osiedla się w Warszawie, gdzie od 16 Lutego do 1 Września jest urzędnikiem Oddziału Banku Handlowego w Łodzi.

VI) Pomędzy 1 Września 1911 r. a 1 Stycznia 1912 r. przechodzi kurację serca we Włoszech i bawi resztę czasu w Siedleckiem w Przegalinach.

VII) Od 1 Stycznia 1912 r. do 1 Stycznia 1916 r. pracuje w Centralnym Biurze Zrzeszonych Cukrowników w Warszawie i podczas tej pracy w dn. 9 Lutego 1916 r. przyjeżdża do Lublina jako przedstawiciel tegoż biura.

VIII) W tym samym czasie, bo od 1 Marca 1916 r. obejmują stanowisko obecnie Dyrektora biura Związku Garzelników w Lublinie.

podpisali:
Antoni Żychliński, Adw. Prsys.
F. Moskalewski.
Mich. hr. Komorewski.
St. Kowerski.
Edmund del Campo Scipio.
Lublin dn 17 Kwiecia 1917 r.

Ze świata.

Papież o przewrocie państwowym w Rosji Piotrogrodzkie sfery dyplomatyczne otrzymały z Rzymu depeszę treści następującej: „Papież z radą wita nową erę życia rosyjskiego i wyraża przekonanie, że stosunki między Watykanem a Piotrogrodem będą najbardziej przyjacielskie. Papież nie wątpi, że obecnie zapanuje w Rosji prawdziwa i niekrepowana wolność wyznaniowa”.

Demonstracje pokojowe w Petersburgu. Dzieniki tutejsze donoszą z Kopenhagi:

Nowo utworzony Centralny Komitet robotniczy urządził w ulicach Petersburga wielkie demonstracje pokojowe. W pochodach niesiono czerwone sztandary z napisem: Precz z wojną! Chcemy pokoju!

Revolucjonisci rosyjscy żądają uwolnienia Trepowa i Stürmera. Rewolucyjna rada robotnicza wniosła podanie do rządu o uwolnienie ministrów Trepowa i Stürmera, aresztowanych za parcie do rokowań pokojowych, domagając się natomist osądzenia Protopopowa i pary carskiej.

Agitacja rosyjska przeciw Anglii. Z Petersburga donoszą, że w ostatnich dniach rozrzucono na ulicach odezwy, zwracające się przeciw rządowi angielskiemu.

Żądania żołnierzy rosyjskich. Jak donosi „Berliner Lokal Anzeiger” ze Stockholmu żołnierze w prowincjonalnych miastach Rosji popełniają gwałty. Objawili także cały szereg życzeń, trochę niespodziewanych. I tak żądają bezpłatnego wstępu do teatrów, sal koncertowych, tudzież bezpłatnej jazdy koleją w pierwszej klasie. W niektórych miastach przemocą przeprowadzili swoje żądania.

Masowe aresztowania w Rosji. „Wieczernieje Wremia” podnosi z ubolewaniem, że aresztowania w stolicy przybierają już zastraszające wprost rozmiary. Zdaniem tego piśmie, nie mogłyby one być większe, gdyby zamiast rewolucjonistów zwyciężyła w Rosji reakcja. Rząd rewolucyjny powinien już zastanowić się jak najpoważniej nad temi masowymi aresztowaniami i zaprzestanie ich wreszcie.

Związek dzienników austriackich. „Deutsch Nationale Korr.” ogłasza komunikat o założeniu Związku dzienników austriackich dla ochrony i popierania specjalnych interesów dziennikarskich. Złożono towarzystwo zakupu w celu nabywania wszelkich materiałów potrzebnych do wydawania dzienników.

Ignacy Paderewski — obywatelem Stanów Zjednoczonych. „Głos” Warszawski donosi, że słynny ofiarodawca pomnika grundwaldzkiego w Krakowie Ign. Paderewski przyjął niedawno obywatelstwo amerykańskie.

Rozruchy drożyzniane w Zurychu. W Zurychu miały miejsce rozruchy drożyzniane, przyczem w kilku hotelach wybito szyby i jednego oficera, jadącego samochodem, znieważono.

Zasypanie kolei przez górę św. Gotarda. Pod Ambri koło Airolo spadły ogromne lawiny, które zasypały część kolei św. Gotarda. Zarząd kolei obawia się usunięcia się ziemi. Ruch odbywa się przez przesiadanie.

Z całej Polski.

Hr. Juliusz Tarnowski na Legjony. Według informacji „Gazety Radomskiej” hr. Juliusz Tarnowski z Końskich złożył 1000 kor. na potrzeby Legjonistów przebywających w obwodzie koneckim.

Pożar lasu pod Lwowem. Jak donosi „Kurjer Lwowski” na kraju lasu bilohorskiego za Lewandówką, tuż przy torze kolejowym, wiodącym w stronę Krakowa, wybuchł pożar. Od iskry z lokomotywy zajęła się

sucha trawa, póź niej krzaki, wreszcie drzewa. Las płonął wzdłuż toru na znacznej przestrzeni. Pierwszą akcją ratunkową rozpoczęło wojsko, później przybyła lwowska straż pożarna i ogień ugasiła.

Nowy dziennik w Poznaniu. W dniu 5 kwietnia w Poznaniu wyszedł pierwszy numer nowego pisma codziennego p. t. „Prawda”, przeznaczonego dla ludu. Jako wydawca i redaktor naczelny podpisuje „Prawdę” p. Stanisław Kuhnert. Artykuł „od redakcji” zapowiada że zadaniem pisma będzie „szerzenie prawdy katolickiej, prawdy polskiej, wreszcie prawdy społecznej, uwzględniającej interesy warstw najszerzych”.

Wład dla miasta. Na zebraniu gminnym w Łęgu w pow. włocławskim włościanie ze wsi: Korabniki, Madzerowa i Łęga postanowili wziąć na lato po jednym ubogiem dziecku z Warszawy oraz założyć w tych trzech miejscowościach 3 szkoły ludowe.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dzisiaj po raz szósty „Halka” — opera Stanisława Moniuski wystawiona z niezwykłą staannością.

W piątek od dłuższego czasu niegrana piękna i melodyjna operata „Dokoła miłości”.

Sobota po południu po cenach zniżonych weszła operata „Ceciłowa Zuzanna” — wieczorem benefisowe przedstawienie talentowa ego artysty Wojciecha Dąbrowskiego; graną będzie po raz pierwszy w tym sezonie tragedia Juliusza Słowackiego „Mazepa”.

Niedziela po południu zapowiadają interesującą sztukę „Igraszki gubernatorowej” — wieczorem operata „Baron cygański”.

Teatr Popularny (Panteon).

Dzisiaj wielki dramat kinematograficzny w 4 częściach p. t. „Ojczyzna żywa”. Zakończy Kabaret Artystyczny z pp. Czernek, Lubicz, Markowski, tancerzem Stelskim i A. Kaczorowskim

Teatr Miniature.

Dzisiaj ciesząca się powodzeniem operetka „Miłość przez reklamę” i farsa „Pupil Pupila” oraz część koncertowa.

Kronika.

+ Wiadomości kościelne. (i) W niedzielę dn. 29 b. m. w kościele po Dominikańskim odbędzie się doroczny odpust Opieki św. Józefa. W wigiliję odpustu t. j. w sobotę odprawione będą o godz. 4 tej uroczyste nieszpory; w niedzielę zaś o 11 ej suma z wystawieniem N. Sakramentu, o 4 tej po południu nieszpory z kazaniem.

+ Konferencja filozoficzno religijna. W piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek (dn. 20, 21, 22 i 23 kwietnia) kładł profesor Florian Krasuski wygłosi w kościele pp Bernardynek (ul. Królewska 13) cykl filozoficzno-religijnych konferencji dla Panów (Panie mogą również na te konferencje uczęszczać) na ogólny temat: „Światopogląd Katolicki”. Konferencje rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 8 ej min. 5 wieczorem. Bilety otrzymać można do godziny 8 i pół rano i 4—5 pp. w zakrystji kościoła pp. Bernardynek.

+ Wezwanie do prawników. Wobec konieczności ustalenia w czasie najbliższym listy pracowników polskich, którzyby mogli objąć urzędy w sądownictwie polskim, Departament Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu wzywa wszystkich prawników, którzy otrzymali od Departamentu Sprawiedliwości Kartki Statystyczne a nie zwrócili ich do

tychczas, aby zechcieli wypełnić je i zwrócić niezwłocznie do Departamentu (Mazowiecka 7).

Zarazem Departament prosi tych wszystkich pracowników, którzy nie otrzymali dotychczas Kartek Statystycznych, aby przybyli po od-

Dr. ADOLF MESZ
z Warszawy
SPECJALISTA CHOROBY
gardła, płuc, nosa i uszu
przyjmuje od 9—11 rano i od 4—6 pp.
(mieszka tymczasowo) BRAMOWA 6.

Więści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez **Stockholm i Kopenhage**, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie, „Kurjerze Petrogradzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma blizkich poza linją bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej”

Władysław Polkowski, 1-lerzer weteryni prosi czytelników gazet w Królestwie o zawiadomienie żony m jej w Siedleckiem, pow. Węgrowski, gm. Grębków, wieś Czarnowas, Franciszkę Polkowską, że wiadomość otrzymałem, dziękuję, dlaczego nic o dzieciach nie wspomina? Jan zdrów i nadal w armji. Bądź spokojna, jak finanse?

Jadwiga Deutscher, Kijów, W. Wasylkowska 106, m 5, zawiadamia krechana mamę Filomenę Deutscher i ciotce Serafińską w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 60, m. 4, że Gienia umarła 20 września r. u. Tadzio oficerem w armji czynnej, Kazio w organizacji wojennej. Chłopcy się uczą, Olcia w Wikasie, wszyscy w szkołach polskich. Prosimy o wiadomość tą samą drogą.

Swidwiński Zygmunt z Radomia prosi o zawiadomienie Amelji Swidwińskiej, Gabrieli Szawelskiej w Radomiu, Długa 18 i Wędrzychowskich (Szeroka 3), że z żoną i córką mieszka od roku w Moskwie (Kudryńska Sadowa № 2 m 12). Wszyscy względnie zdrowi. Jest nauczycielem szkół polskich, córka jest uczenicą szkoły polskiej, żona jak zwykle. Syn Aleksander zdrów, jest oficerem. Prosi o wiadomości od nich o sobie, synu Stanisławie, o Muszce, o Adolfe, o Pulawach, o mieszkaniu. Są tu Czaplacy Bohdanowie z matką; jest Tadeusz Patek; nieźle im się powodzi. Są Balińscy i Kuczwińscy

Smiałowicz Bolesław zawiadamia rodziców, siostry i braci, że jest zdrow na dobrej posadzie w fabryce Armanda w Puszkynie pod Moskwą. Prosi o odpowiedź tą samą drogą

Grecki Antoni zawiadamia pozostałych w kraju córki, rodzinę, przyjaciół i znajomych, że zdrow pracuje na kolei. Adres: Wiazma Aleksandrowska gabinet zawiadowcy stacji. Żona i pasierb na posadach zdrowi.

Kmieciak Bolesław zawiadamia Janinę Kozłowską, Kmieciaków Otwinowskich, że jest zdrow i służy w armji czynnej. Oczekuje wiadomości tą samą drogą

Leonka Jędruczek, zawiadamia siostrę swoją Paulinę Malecką, że jest zdrowa, ma posadę klucznicy, powodzi się nieźle, tylko niepokoję się o ciebie. Czekam wiadomości tą samą drogą. Mieszkam Cukr. Ryzawka, p. Ładzanka Kijowskiej gub. Co slychać z Antosem?

Więści do Rosji.

Józefa Ochmańska z Turzyńca gub. Lubelska, p. Zamojski prosi męża swego, Józefa Ochmańskiego, żołnierza rosyjskiej armji (23 korpus, 9 bataljon saperów, kompania telegrafu) o wiadomość tą samą drogą. Ktośkolwiek wie działby o losach Ochmańskiego, proszony jest również o wiadomość.

Józefowa Szuły z Turzyńca gub. Lubelska powiat Zamojski prosi o wiadomość o mężu swoim, Józef Szutym, żołnierzu rosyjskiej armji czynnej, który w początkach wojny znajdował się w fortecy w Deblinie, 15 kompanji.

Ludwika Turska z Żółkiewki gub. Lub. zawiadamia wnuka swego Stanisława Mieszzkowskiego, służącego w armji 3 ej korpus 25 ty u inżyniera I. P. Zarowa, że jesteśmy zdrowe. Prosimy o zawiadomienie nas, g ziele jest i co porabiasz. Pisma polskie i rosyjskie prosi się o przedruk.

Katarzyna Poznańska Turzyniec, gm. Zwierzynca, gub. Lubelska—zawiadamia swego męża Leonarda Poznańskiego w 75 ej parkowej artyleryjskiej brygadzie pierwszy park—trzeci zwod armji rosyjskiej, że jest z dziećmi zdrowa; prosi o wiadomość tą samą drogą.

biór ich do Departamentu osobiście lub przysłał adresy swole.

+ **Podziękowania.** Zarząd „Kropki Mleka” niniejszym składa serdeczne podziękowanie W. Pani Vatterowej za ofiarowane 400 rb. na rzecz wspomnianej instytucji.

Kabaret artystyczny w Lublinie. W najbliższym czasie w lokalu „Louvre” otwarty będzie p. n. „Czarny Kot” kabaret artystyczny. Dyrekcję objął popularny w Lublinie artysta dramatyczny, a obecny dyrektor Teatru Popularnego p. Jerzy Stekierzyński. Kierownictwo literackie powierzone zostało wesołemu piosnkarzowi Teatru Popularnego p. A. Kaczorowskiemu. Do „Czarnego Kota” przybędzie z Warszawy szereg pierwszorzędnych sił kabaretowych. Program utrzymany będzie na wysokim poziomie artystycznym.

+ **Zawieszenie broni.** W ostatnich dniach w Lublinie kursowała, puszczona przez plotkarzy, pogłoska o „zawieszeniu broni”. Jak się okazało taka sama plotka kursowała również w Warszawie, bo oto ostatni numer „Kurjera warszawskiego” przyniósł następującą notatkę.

„Wczoraj przez dzień cały krążyła uporczywie po mieście wieść o „zawieszeniu broni”. Różni kolporterzy, oczywiście „najlepiej poinformowani” twierdzili z niezachwianą pewnością, że wiadomość pochodzi z „oficjalnych źródeł”.

Tymczasem pogłoska ta, jak wiele innych, pochodziła z pewnej znanej cukierni, w której, obok różnych ciast, wyrabiała się jeszcze różne plotki. Do cukierni owej plotka przywędrowała prosto z kulisy giełdowej, gdzie się wyległa w pomysłowych głowach kulisjerów, którzy wczoraj mieli niezłą zyski na kursach.

+ **Przedstawiciel rady miejskiej** w G. K. R. Główny komitet ratunkowy w Lublinie zwrócił się do władz miejskich w Rad. miu z prośbą o wydelegowanie na stałe pełnomocników do głównego komitetu, gdyż tylko

przez obesłanie głównego komitetu przez miasta prace będzie mogła rozwijać się normalnie i mieć kontakt ze wszystkimi środowiskami. Rada miejska przyjęła tę propozycję i upoważniła prezydenta i wiceprezydenta do wejścia w skład komitetu.

+ **Wycofania niklowych monet.** Zwracamy uwagę czytelników, że 20 halerzowe monety niklowe przyjmować będą publiczne kasy i urzędy przy płaceniu lub wymianie na monety żelazne, jedynie tylko do 30 kwietnia 1917 r.

Termin ten odnosi się naturalnie także do monet niklowych 20 halerzowych, austriackiego lub węgierskiego stempla, znajdujących się poza obszarem monarchji austr. (w obszarach okupowanych).

+ **Ofiary. M. Z. Zembrzuskie** kor. 10 na Studentów U wersytetu warszawskiego ku uczczeniu pamięci ś. p. Piotra Turczynowicza.

— **M. Z. Zembrzuskie** kor. 10 na Seminarjum Naucz. przy I Oddziale Stow. Naucz. ku uczczeniu pamięci ś. p. Romana Wejsa.

— **Janina i Stanisław Żarscy** kor. 20 na bibliotekę Centralną ku uczczeniu pamięci nieodżałowanego ś. p. Piotra Turczynowicza.

— **Henrykowie Wiercieńscy** kor. 10 na Macierz Polską na kresach ku uczczeniu pamięci ś. p. Piotra Turczynowicza.

— **Dla uczczenia** pamięci zmarłego ś. p. Piotra Turczynowicza, byłego członka naszego Komitetu Dyskontowego, Bank Handlowy w Łodzi Oddział w Lublinie składa Kr. 100.— na rzecz Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży.

— **W piątą bolesną rocznicę** ś. p. Marii Czerniawskiej dla uczczenia Jej pamięci składa na ochronę przy ulicy Dolnej Panny Marii kron 8 mąż Jan Czerniawski.

Tabela Loterii Klasycznej RGO.

Drugi dzień ciągnięcia 3-ej klasy.

Rb. 20,000 na № 24000	11532	16079	24924	25410	27500
Rb. 3,000 na № 8698	28396	28658	29634		
Rb. 1,000 na № 14989					
Rb. 550 na № 5955					
Po rb. 200 na № 1396 8707					
Po rb. 100 na № 722 2213					
Po rb. 60 na № 8 26 28 60					

222 82 302 31 35 424 39 40 514 27	30 93 611 59 815 24 41 58 75 906
13032 74 77 199 289 91 528 59 658	85 96 789 893 52 904 14169 212 69
317 27 71 413 45 55 69 98 532 618	22 34 37 50 82 757 808 27 56 946
15007 49 64 106 24 69 78 95 200	96 373 120 26 57 611 68 75 76 709
66 96 83 50 900 15 16010 93 170	86 207 39 46 47 91 93 96 313 27 29
52 96 477 94 99 512 33 635 40 63	700 97 802 45 51 59 903 5 17019 53
64 80 163 220 27 37 54 97 300 88	98 655 58 743 55 83 824 43 74 85
941 18000 28 50 91 98 112 58 75	223 25 40 41 50 85 314 83 419 90
528 85 613 23 79 705 38 68 72 824	44 61 19045 61 224 41 60 307 16 407
20 52 75 77 78 527 72 90 95 622 48	69 717 63 817 33 73 910 81 20019
26 41 69 84 86 119 86 202 322 40	43 56 78 98 420 95 514 55 59 87
600 30 68 73 751 829 69 957 21041	64 69 163 237 38 39 52 307 49 404
21 47 76 97 546 610 11 75 93 854	22067 71 148 229 30 57 67 251 53
82 81 96 476 523 68 619 56 773 800	35 95 23039 43 80 164 90 211 31
61 77 81 91 326 33 70 89 499 554	716 726 58 935 45 71 24020 22 42
54 123 82 227 316 36 82 461 69 76	231 75 609 769 824 922 55 76 25028
33 49 82 86 131 41 98 222 55 92	321 94 409 15 23 548 93 627 77 74
804 975 26060 84 110 46 66 99 314	2) 316 75 416 55 578 83 76 703 19
59 896 937 53 78 84 27110 77 254	70 97 316 442 82 88 563 721 74 800
53 70 88 92 28029 127 80 370 79	66 64 77 727 48 55 870 91 29109
254 59 88 92 325 39 42 71 96 403	62 98 6 4 16 30 54 715 22 65 91
819 39 937 72	

Uwaga. W numerze wczorajszym w tabelce z 1-go dnia ciągnięcia omyłkowo zamieszczono wygrane t. zw. stawki po rb. 75 gdy powinno być po rb. 60.

CAFE-RESTAURANT Gubernatorska — № 2. —
 Wydaje: **ŚNIADANIA OBIADY i KOLACJE** po cenach przystępnych. Kuchnia znakomita. — Bufet zaopatrzonej w trunki krajowe i zagraniczne.
 Wieczorem od godz. 7 do 11 przygrywa duet artystyczny.

Zarząd T-wa walki z gruźlicą — w — Lublinie.
 podaje do wiadomości Członków T-wa, że dn. 2 maja (we środę) o godz. 6 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się ogólne zebranie Członków T-wa. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Sprawozdanie z działalności T-wa w roku 1916: a) Przychodnia, b) Kolonja dla dzieci w Krasieninie, c) Sprawozdanie kasowe, protokół komisji rewizyjnej 3) Budżet T-wa za rok 1917. 4) Projekt urzędzenia kolonji i przytułku dla nieuleczalnych. 5) Wybory 3 członków zarządu i 4 zastępców. 6) Wnioski. 655

PRAKTYKANTA
 poszukuje
 DOM HANDLOWY
Apolinary Schmalhöfer
 w Lublinie.

Scinki papieru
 gazetowego i makulatury w znacznej ilości do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Ziemi” 465

Praktykanta i Praktykanta i
 najmniej z 5-klasowym wykształceniem
 poszukuje — **Księgarda Gebethnera i Wolffa**
 w LUBLINIE. 651

DRÓBNE OGŁOSZENIA.
Do wydzierżawienia ogrody owocowo-warzywne na Foksalnej i Kalinowszczyźnie. Wiadomość Kalinowszczyzna 15. 418

Fortepian długi do nauki sprzedam. Wiadomość Foksal № 3 m. 3. 422
Jaja wylęgowe kur rasy „Orpington” po kop. 35 za sztukę są do nabycia w sklepie W go Dolińskiego w hotelu Europejskim. 406
Jest do wynajęcia lokal restauracyjny I rzędny ulica Kapucyńska Nr. 5. Wiadomość u właściciela domu. 420
Potrzebny chłopiec od lat 14 do Biura Dzienników i Ogłoszeń „Rekord”—Kapucyńska 2.
Sklep kolonjalno spożywczy dobrze prosperujący do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Krak Przedm 15. 416
Zgubiono paszport wydany na imię Moszka Lejzora Asatanowicz. Łaskawy znalazca zechce odnieść do Adm. „Ziemi”. 423

DRUKARNIA „ZIEMIA LUBELSKIEJ”
 Lublin, Gubernatorska № 8.
 wykonywa wszelkie roboty drukarskie.
 Wykonanie — staranne. — Ceny — przystępne.